

I L U S T R O W A N Y

GŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2.
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetry (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabela ryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukiwającym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

Rok Zjednoczenia

Rok, który właśnie zakończyliśmy, przebiegł w doznania i osiągnięcia roku 1937. Krytyczna idea zjednoczenia narodowego.

W tę syntetyczną formułę możemy ująć doznania i osiągnięcia roku 1937. Krytyczna idea zjednoczenia — oto co gowało ponad wszystkie inne nasze przeżycia, co dało piętno i stało się główną wyznaczniką.

Rok 1935 dał nam nowe formy ustroju państwa, był wcieleniem w życie nowej Konstytucji, pod którą widniał ostatni podpis króla, Niepodległości i Wskrzesiciela Pol-

Rok 1936 wniósł „hasło obrony Polski” — podniesiemy przez ideowego następcę Wielkiego Marszałka, jako „jedyne hasło narodu, które stanowić ma „pion moralny”, „ograniczenie”, w którym „wszystko się znajduje”, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia i sił moralnych i twórczych w narodzie, skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrze-

Z tych dwu osiągnięć lat 1935 i 1936 — wyłonila się w r. 1937 idea Zjednoczenia.

Zrównoważona realizacja nowej Konstytucji i działań skutecznych dla podniesienia potencjału obronnego, prowadzić musi do skystalizowania myśli konsolidacji.

To to dziejowa konieczność, jeśli za nową Konstytucją nie miały pozostać sferze teorii, a hasło obrony w dziedzinie pobożnych życzeń.

Idea zjednoczenia musiała też skryształować się w ścisłych ramach i wyraźnych ramach.

Hasła przestać być odświętnym czy krótkim zawołaniem takim, jakim było w staroszlacheckiej erze: „Spójmy się panowie!”, by równocześnie powołać do konsolidacji „liberum” — na przełomie 18-go stulecia, „Wiwat król, wiwat naród”, „Wszystkie stany!” by równocześnie wywołać przeciwzjednoczeniowe „Wszystkie stany!”...

W r. 1937 wysunęli na pierwszy plan zagadnienia i naszej rzeczywistości zjednoczenia, pojęli ją zgoła — oświadczyli — nie na samopas osobnymi ścieżkami, ale tylko w pewnych ramach.

W tym roku musi się rozleć — dyscyplinować — szeregów, — jedną — w kierunku jednemu c...

Z tych przesłanek wyszła deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia. Stanowi ona dokument zasadniczy roku 1937. Jest przekrojem tych poglądów i zasad, w których skryształowała się wola wypełnienia żywą treścią formuł nowej Konstytucji i „wzmiesienia życia Polski na wyższy poziom”, by w ten sposób zagwarantować możliwie najsilniej obronę Państwa.

Wszystko zaś, co przeżywalimy w r. 1937 od lutowej deklaracji, jest pochodnią jej ukazania się, jest naturalnym i zrozumiałym jej następstwem.

Bo jak stal hartuje się w ogniu, tak i wielkie idee krystalizują się w atmosferze najwyższego napięcia, budzą namietności powodują silne odgłosy i burzliwe dyskusje.

Tylko niki ideowo ruchy obywateli bez atmosfery walki, spotykają się z nie-

mrawą reakcją, czy nawet z zobojetnictwem.

Miarą wielkości idei zjednoczenia, jej żywotności i potęgi, są właśnie doznania nasze w r. 1937, jest przepiękne wrażenie jakie obudzić musiała w narodzie, jest rozgwar dyskusyjny, jaki spowodowała. W orbitę swą wciągnęła wszystko, co żyło w Polsce: i tych, którzy się za nią bezwzględnie opowiedzieli — i tych, co „Buchmanową radą” nie skapili „pryncypialnych” i „doktrynalnych” zastrzeżeń — i tych, co zabarykadowali się za „plotami” i „murami” w obronie partyjnych lub osobistych ambicji i interesów.

Przez cały rok 1937 byliśmy świadkami tego hartowania stali koncepcji konsolidacyjnej w ogniu dyskusji i wśród niezmiernego zainteresowania całej opinii publicznej. Najbardziej istotne zagadnienia

społeczne, kulturalne, gospodarcze, polityczne znalazły się w zasięgu rozważań i ustosunkowań do naczelnej, ponad wszystkim górującej kwestii

Demokracja i totalizm, gospodarka liberalna i etatystyczna, solidaryzm społeczny i indywidualizm, prymat gospodarczy i stosunek do mniejszości, wszechstanowienie i klasowość, — że wymienimy tylko niektóre antytezy — stanowiły w tym ubiegłym roku pożywkę dla przemyślań i prób przegrupowań w obrębie społeczeństwa.

Wszystko to było naturalną konsekwencją przełomowego faktu wyłonienia się szerego pojętej platformy konsolidacyjnej i jej krystalizacji w formie Obozu Zjednoczenia.

Świadczyło to właśnie o żywotności naszego społeczeństwa, jak i o żywotności samej idei, przyoblekłej w kształty deklaracji Obozu Zjednoczenia.

Dyskusja na temat zadań i celów Obozu została wyszerzona. Pojęcia ustaliły się. Tak samo jak i taktyka.

Rok 1937 nie minął bezплоdnie. Wykładał wiele i wyprostował liczne kręte ścieżki.

Proces krystalizacyjny zbliża się ku zakończeniu. A wraz z tym nadchodzi nowy okres: — realizacyjny — era wcielenia w czyn tego, co skryształowało się w ogniu wewnętrznych zmaganiń orientacyjnych roku 1937.

Ku temu idziemy.

Rok 1938 ma zainaugurować realizację Zjednoczenia, którego zręby ideowe i cele są już ustalone.



Wszystkim
naszym
Czytelnikom
składa
serdeczne życzenia
Noworoczne

REDAKCJA

Na łamach prasy **O CZYM PISZA?**

Chępliwe wywody organu narodowego

W polemice z dziennikiem „ABC”, który zarzucił Stronnictwu Narodowemu brak programu, „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze: „Któż tedy posiada program. Jeśli z tego co się pisze w „ABC”, „Falandze”, czy Akcji Narodowej usunąć to, co jest powtarzaniem założeń programowych Stronnictwa Narodowego, to co zostanie? Nieco frazesów i nieco nowych terminów.

A jeśli wykreślić z programu OZN. to co przed 30 laty głosiła demokracja narodowa, to doprawdy nie będzie materiału do dyskusji.

Bezstronny obserwator musi przyznać rację naczelnemu organowi Stronnictwa Narodowego i uznać powyższą argumentację za zupełnie słuszną.

Zupełnie jednak inaczej wypada ustosunkować się do dalszych chępliwych zapewnień dziennika endeckiego.

„Z całym obiektywizmem można stwierdzić, że jedynym obozem w Polsce, który ma coś ustalonego przez doświadczenie i coś nowego do powiedzenia jest Stronnictwo Narodowe.

Obok niego jedynym ruchem, mającym własną ideologię, są komuniści”.

„Co wszystko bez zajęcia, jak gdyby nie istniał w Polsce od lat kilkudziesięciu ruch ludowy, jak gdyby nie istniała PPS, z jej walką czynną o odbudowę Państwa i z dzisiejszymi jej żmudnymi wysiłkami w obronie demokracji.

22.000 odznaczonych i 600.000 ukaranych

„Dzienniku Ludowym” b. poseł Ciołkosz omawiając sprawę odznaczeń w Polsce jako „odchylenie in plus”, porusza również „odchylenie in minus” t.j. kary.

To drugie odchylenie — powiada — jest bez porównania większe od pierwszego. Fd jednej stronie stoi 22.000 odznaczonych w ciągu 1937 r. po drugiej stronie 600.000 ukaranych.

Czy nie za wielu? Przecież ci odznaczani, to tylko jeden na półtora tysiąca mieszkańców Polski.

Za to ukaranych jest dwóch na stu.

Trzydzieści razy więcej kar, od wyróżnień!

Gdyby z tych cyfr wyciągnąć wnioski o poziomie moralnym i o dojrzałości obywatelskiej Polski, to wnioski te byłyby fatalne!

Zapewne, kary wymierzane są przez sądy, kierujące się ustawą i sumieniem. Ale właśnie ustawy, z którymi w ręku zasiada sędzia wyrokujący, są złe.

Teoretycznie, wszystkich obywateli obowiązuje znajomość wszystkich obowiązujących praw.

W praktyce jest to niewykonalne wobec mnogości i zmienności polskich ustaw.

Z prawdziwą zazdrością słuchamy o prawodawstwie np. norweskim.

W Norwegii wszystkie obowiązujące

prawa dadzą się zamknąć w tomie objętości 1600 stron.

U nas Min. Sprawiedliwości podjęło się swego czasu wydania zbioru ustaw polskich w szeregu tomów.

Przedsięwzięcie okazało się beznadziejne, nowela do ustawy goni za nowelą, a każda nowa ustawa przypomina czarną chmurę, tak brzemienią jest gradem kar. Kodeks karny i prawo o wykroczeniach z 1932 roku takie kryją w sobie nieprzebrane możliwości i jeżeli tak dalej pójdzie za trzydzieści lat nie będzie u nas obywateli niekaralnych.

Polityka odznaczeń ma więc może swoje znaczenie, ale polityka wymiaru sprawiedliwości jest stokroć ważniejsza, skoro — jak cyfry wykazują — przeciętny obywatel ma szanse otrzymania wyroku skazującego trzydziestokrotnie większe od szans otrzymania dyplomu odznaczeniowego.

Mniej praw, mniej ustaw, więcej sprawiedliwości — oto, czego nam potrzeba!

A także nam potrzeba więcej szacunku dla prawa.

Złogo czy dobrego, ale dla prawa powszechnie obowiązującego.

Obawiamy się, że szacunku tego w Polsce jest za mało. Przed tygodniem lud polski rozpamiętywał tragiczną śmierć pierwszego Prezydenta Polski, zamordowanego za to, że był wybrany zgodnie z prawem, większością głosów, tak jak nakazywała ustawa zasadnicza państwa.

A w tę rocznicę jedno z licznych pism faszystowskich „ABC” pozwoliło sobie na zapowiedź nowej zbrodni, tak pisząc:

„Polska musi być rządzona przez Polaków. Jeśli kto nie chce do tego dopuścić ten igra z żywiołem, a igraszki te mogą doprowadzić do tak tragicznych wypadków, jak zamordowanie s.p. prezydenta Narutowicza”.

Tak samo pisała „Rzeczpospolita” w 1922 roku.

Nowy wykład filozofii prawa znajdujemy w ostatnim numerze tego osobliwego pisma, które nosi tytuł „Merkuryusz polski ofiaryny” (nr. 49). Udawadnia się tam, że O.N.R. nie da się nazwać organizacją nielegalną, a co najmniej organizacją, istniejącą nieprzepisowo: „Pojęcie i wiem nielegalności leży się bardzo blisko z pojęciem szkodliwości społecznej, politycznej, czy wręcz antypaństwowej” — zaś obu ONR-om „nie można odmówić szczeremu patriotyzmu i nierniej szczerą chęci służenia państwu polskiemu” — ucza „Merkuryusz”. A ba, chodzi tu o to, kto o tej szkodliwości społecznej i politycznej ma rozstrzygać? Zapewne ba ONR-y”, alko jakiś sąd kapturowy.

A co do ustaw, to czytamy, iż w Polsce „od roku 1918... pojęcie ustawy nie zawsze pokrywa się z pojęciem prawa”. Przekład, przytoczony w „Merkuryuszu”, jest wymowny:

„Czyż ustawa o reformie rolnej nie jest typową ustawą nielegalną, gwałcącą prawo własności?”

A więc są ustawy, które są nielegalne, które są bezprawne, przyczym — rzecz zdumiewająca — zjawisko to pojawiło się dopiero w Polsce niepodległej? Za czasów zaborców było nieznanie!

Takie to „złote myśli” drukuje się w ślisyce Polski roku pańskiego 1937, takie myśli bezkarnie płyną w świat!

O! każdego rządu polskiego domagamy się zwykłej, prostej, ludzkiej sprawiedliwości obywatelskiej, powszechnych obywatelskich praw.

I domagamy się stania na straży praw zagrożonego słowami i czynami faszystowskich ugrupowań. Prawa, które lekkim piórem nazywa się dziś „bezprawie”!

Na froncie politycznym

„KONFEDERACJA MŁODYCH”.

Do rejestru stowarzyszeń Komisariatu Rządu m. st. Warszawy wciągnięto stowarzyszenie p.n. „Konfederacja Młodych”.

Stowarzyszenie to obrabło sobie za teren działalności Warszawę i pracować będzie nad zbliżeniem i zespoleniem kultu ralnym i ideowo - politycznym młodego pokolenia narodu polskiego, ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego.

Cele te będą realizowane przy pomocy akcji prasowej, wydawniczej, odczytowej i t.p.

Nazwiska założycieli brzmią: T. Downarowicz, J. Czarnecki, R. Winnicki, A. Stachniak, S. Cichosz, S. Samoszyński, E. Aleksandrowiczówna, S. Downarowicz, Z. Wodecki, W. Szokalska - Lewicka, E. Przyhuski, H. Le Brun - Sas - Woycička, J. Przybytniowska i W. Orlikowski.

PRZED UCHWALENIEM USTAWY DZIENNIKARSKIEJ.

Agencja „Kabel” informuje: W związku ze spodziewanym w najbliższym czasie złożeniem do łaski marszałkowskiej projektu ustawy o ochronie zawodu dziennikarskiego, „Związek Zawodowy Dziennikarzy i Publicystów zatrudnionych w prasie periodycznej R.P.” zgłosił w tych dniach prośbę o audiencję u p. Ministra Op. Społ. Kościółkowskiego celem przedłożenia postulatów zawodowych tej grupy dziennikarzy.

AKCJA SZKOLENIOWA ROBOTNICZEGO OZONU.

Agencja „Kabel” informuje: Wydział Robotniczy Obozu Zjednoczenia Narodowego organizuje ostatnio w b. szybkim tempie kadry działaczy robotniczych O.Z.N. W związku z tym rozplanowanych zostało na styczeń i luty szereg kursów w miastach wojewódzkich.

W Warszawie odbył się już w grudniu jeden kurs ogólnopolski działaczy robotniczych.

Jak się dowiadujemy, w początkach stycznia rozpocznie swe prace drugi ogólnopolski kurs o tym samym zakresie.

W kursie tym weźmie udział około 70 osób.

Akcją szkoleniową kieruje osobiście poseł Tomaszkiwicz.

WIELKI ROZROST P.P.S.

W ŁODZI.

Z Łodzi donosi korespondent ag. „Kabel”: Na terenie Łodzi daje się ostatnio zauważyć bardzo dużą aktywność i rozrost organizacyjny PPS-u.

Na zebraniu sprawozdawczym łódzkiego Komitetu PPS. ogłoszono sprawozdanie, z którego wynika, iż w ciągu 1937 r. sprzedano o przeszło 1000 więcej legitymacji i znaczków członkowskich, aniżeli w roku 1936.

Jak powstał Nowy Rok?

Starożytni Egipcjanie, Fenicjanie i Persowie, zaczęli rok od jesiennego zrównania dnia z nocą (21 września), a Grecy od V. wieku przed Chrystusem od zimowego przesilenia, t.j. od dnia 21 grudnia.

Również i starożytni Rzymianie święcili początek roku 21 grudnia, aż do czasu wprowadzenia przez Juliusza Cezara kalendarza Juliańskiego, który rozpoczyna rok od pierwszego stycznia.

Zwykłą datą Nowego Roku wśród chrześcijaństwa średniowiecznego był dzień 25 marca.

Dopiero papież Grzegorz XIII, opierając się na ścisłych obliczeniach najwybitniejszych astronomów i matematyków ówczesnych, reformuje kalendarz Juliański.

Na mocy jego bulli papieskiej z dnia 5 października 1582 roku pominięto 10 dni i w ten sposób dzień 5 października stał się dniem 15 października, przestępnymi zaś latami setnymi są dotąd te tylko, które podzielone są przez 400.

Komornik zajął monstrancję wbrew obowiązującym przepisom

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie rozebrał się epilog głośnej w swoim czasie sprawy zajęcia przez komornika monstrancji na plebanii u ks. proboszcza Bączkowskiego w Królewskiej Nowej Wsi, w pow. wąbrzeskim.

Ks. proboszcz Franciszek Bączkowski oskarżony został o dopuszczenie się z niewagi na cześć poborcy skarbowego B. Kubiszki, podlegającej na ogłoszeniu, w odmówieniu na oświadczenie urzędu skarbowego, sprostowania, w którym ks. Bączkowski twierdził, iż Kubiszka zajął na plebanii szafę żelazną wraz z zawartością, przyczym w szafie tej znajdowała się również monstrancja.

Osoby, obecne w czasie dokonywania zajęcia, zwracały poborcy Kubiszowi uwagę, iż w szafie znajdują się przedmioty liturgiczne, na co komornik nie zwracał zupełnie uwagi.

Delegat Izby Skarbowej, powołany świadka, stwierdził przed sądem, iż zajęcia było przeprowadzone nieformalnie, niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający proboszcza Bączkowskiego.

Bezpłatne depesze alarmowe

Wprowadzony został w urząd pocztowy nowy typ depeszy i mów telefonicznych — t. zw. alarmowych. Korzystają one z tego zwolnienia od opłat pierszeństwa w kolejności następującej.

Depesze alarmowe i rozmowy telefoniczne w razie katastrof, nieszczęśliwych wypadków żywiołowych i w innych wypadkach będą całkowicie

Wody kolońskie i perfumy

w oryginalnych flakonach oraz na wagę krajowe i zagraniczne
Skład Apteczny P. Pogórskiego

Tysiąc złotych nagrody za odpowiedź na pytanie: „Dlaczego zostałem radiostuchaczem?”

Rozgłoszenie stołeczne Polskiego Radia ogłosiło konkurs dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1 grudnia r.b. do 28 lutego 1938 r.

Jest to impreza całkowicie niezależną od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów radiowych na terenie całej Polski.

Warunki konkursu warszawskiego są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiostuchaczem?” Uczestnicy konkursu nowi abonenci radiowi rejestrujący się w czasie wyżej wskazanym, winni dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź najtrafniejszą według własnego mniemania.

Odpowiedź należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód dokładny adres, numer abonentu, datę zarejestrowania oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji.

Tak wypełnioną kartę pocztową należy przesłać pod adresem: Polskie Radio

Nie odkładaj do jutra, ale jeszcze dzisiaj złóż ofiarę na „Pomoc Zimową“

„Konkurs Regionalny Rozgłośni Warszawskich“, Mazowiecka 5, Warszawa I.

Odpowiedzi nadsyłać należy do okresie trwania konkursu, t.j. w ciągu pozostałych dni grudnia, przez cały styczeń i lutego, aż do dnia 28 lutego 1938 r. włącznie.

O dacie odpowiedzi decyduje stempel pocztowy.

Za najlepszą odpowiedź — laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1000 zł. Poza tym przyznanych będzie wiele innych cennych nagród.

MILIONOM PALACZY

naszych patentowanych gilz p. n.

DWUWATKI PREPAROWATKI i inn.

Z NOWYM ROKIEM 1938

życzy wszelkiej pomyślności

Zarząd Fabryki Gilz „SOKÓŁ”

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

Król Piotr II zaprosił na święta 50 uczniów

Król Jugosławii Piotr II zaprosił do siebie na święta Bożego Narodzenia 50 uczniów gimnazjalnych z całego kraju. Młodzi, którzy są rówieśnikami króla, spędzą u niego całe święta. Matka królowa zaprosiła ze swej strony na święta 100 uczennic szkół ludowych, które były jej gośćmi.

Dziecko zmarło na rękach matki

Na posterunek policji w Garbatce zgłosiła się żebraczka, Marianna Przerwa niosąc na rękę zwłoki swego czteromiesięcznego dziecka.

Dziecko w drodze z jednej wsi do drugiej zmarło na śmierć na rękach matki.

Policja zabezpieczyła zwłoki i powiadomiła o wypadku władze sądowe.

Przed rozwiązaniem kartelu drożdżowego

WARSZAWA. Równoległe z przeprowadzeniem obniżki podatku od drożdży ma nastąpić rozwiązanie kartelu drożdżowego. Kartel obejmuje w chwili obecnej 15 drożdżowni, z których część jest unieruchomiona za t. zw. opłatami.

— Nieszczęśliwy wypadek? — zawołała porywcz. — I pan ciągle jeszcze w to wierzy? Przecież Borewicz i Roman do brzo się znali, ostatnimi czasami bardzo często przebywali razem, przytem zachowywali się dziwnie... byli jak gdyby podnieceni, zdenerwowani... A następnie tegoż samego dnia jeden popełnia samobójstwo a drugi wpada pod samochód ciężarowy i też ginie.

Policja twierdzi, że był to nieszczęśliwy wypadek, nie ulegający najmniejszej wątpliwości, ale ja nie wierzę! I dlatego chciałam prosić, niech pan zbada, niech pan sprawdzi, był to naprawdę przypadek czy... Panie komisarzu, będę z panem zupełnie szczera: moje stosunki z Romanem pozostawiały wiele do życzenia, więc w gruncie rzeczy nie przejmowałabym się zbyt, w jakich okolicznościach ten chłopak zginął... Ale niech pan zrozumie, panie komisarzu — jeśli ktoś go pchnął pod samochód, to przecież ten sam człowiek mógł zmusić pańskiego przyjaciela do samobójstwa...

— I teraz pani podejrzewa jakąś określona osobę — wtrącił znacząco Jarowy.

— Tak, tylko nie chciałabym wymienić nazwiska...

Podniósł ostrzegawczo dłoń.

— To jest zupełnie zbędne, proszę państwa!

XII.

Ostatnimi czasami sprawy Bundera szły coraz gorzej. Dawniej zatrudniał w swoim biurze trzech urzędników, obecnie musiał zadowolnić jedną maszynistką. Przy jego biurze nie można było nazwać zdeszczaniem jednostronnym: po za swym zajęciem, polegającym na posrewnictwie przy kupnie i sprzedaży nieruchomości oraz na wyszukiwaniu mieszkań, Bunder pożyczał pieniądze na nielichwiarnych wadsetki, lecz pod pewne zabezpieczenie.

Teraz przychodzili do biura interesanci, ale tacy, jakich sobie nie życzył: porzeczowali pieniądze, proponując tak zwane „murwane“ weksle, jednak przy banku okazało się zazwyczaj, że te zobowiązania były nic nie warte.

Tego dnia Bunder — bardziej niż kiedykolwiek zniechęcony i zgorzkniały — odesłał biuro o szóstej wieczorem, wracając pieszo do domu. W kwadrans później, o jest o szóstej minut piętnaście, spotkał na ulicy Studniwicz. Obaj się przywitali, nie wykazując osobliwego zadowo-

Arno Alexander DLA MATKI (Powieść kryminalna)

lenia, że znów się widzą, porozmawiali do kładnie dwie minuty i dwadzieścia sekund potem zamienili pożegnalny uścisk dłoni i każdy poszedł w swoją stronę.

Zaden z nich nie przeczuwał, że w tej chwili został puszczonej w ruch dawno przygotowany, bardzo precyzyjny aparat.

Inspektor Niedźwiadowski otrzymał odnośny meldunek telefoniczny w momencie, gdy obaj się żegnali.

Po pięciu minutach przed wystraszoną maszynistką zjawili się dwóch urzędników policji śledczej, stale obserwujących dotąd biuro Bundera, przy czym starszy z nich okazał nakaz przeprowadzenia rewizji. Póki ci dwaj wykonywali w milczeniu swój obowiązek, komisarz Jarowy w towarzystwie starszego przodownika już pędził na motocyklu z przyczepką do mieszkania Bundera. Aparat działał tak sprawnie, że Jarowy z dziesięć minut musiał czekać w klatce schodowej, zanim się zbliżył Bunder, któremu komisarz policji zastąpił nagłe drogi.

— Czego pan... czego pan sobie życzy? — jakąś się zapytał Bunder.

— Mam rozkaz przeprowadzenia rewizji w pańskim mieszkaniu — oświadczył spokojnie Jarowy i skinieniem ręki przywołał towarzyszącego mu przodownika.

Bunder wszedł milcząco o kilka stopni wyżej.

— To musi być bardzo przykre. Współczuję panu — podjął po chwili, starając się mówić swobodnie i nawet kiąc, lecz ton głosu zdradzał znaczne zdenerwowanie. — Mam wrażenie, że ta czynność jest dla pana szczególnie nieprzyjemna, jeśli dotyczy — że tak powiem — dobrego znajomego. Ale służba jest służbą, prawda?... Wolno wiedzieć, co pan u mnie spodziewa się znaleźć?

— Jeśli znajdę, to zaspokoję chętnie pańską ciekawość.

Wszystcy trzej stanęli przed drzwiami i Bunder nacisnął trzykrotnie na guzik elektrycznego dzwonka. Zrobił to z taką pewnością siebie, że Jarowy nie zdążył mu przeszkodzić.

— Pan nie ma kluczy? — zapytał się

gając do kieszeni po cienki drut, którym umiał otworzyć prawie każdy zamek, lecz w tej chwili usłyszał kroki, zbliżające się do drzwi.

— Klucz do drzwi mam — oświadczył uprzejmie Bunder — ale zapomniałem drugiego, do zatrasku. Zresztą zawsze dzwonię, gdy nie sam wracam do domu...

— I zawsze trzykrotnie?

— Nie. Tylko wówczas, gdy przychodzę w towarzystwie osób, których... nie zapraszam.

Zanim odpowiedział, drzwi się uchylły i na progu ukazała się matka Bundera. W jej oczach Jarowy spostrzegł obawę, która wzbudziła w nim współczucie dla starszki. Nie okazał tego, mruknął parę słów przeprosin, wszedł szybkim krokiem do przedpokoju, obejrzał całe mieszkanie i uspokoił się, gdy stwierdził, że nikt go w nim nie ma.

— Jeszcze raz przepraszam — zwrócił się ponownie do matki Bundera. — Jestem komisarzem policji, nazywam się Jarowy. Jeśli się nie mylę, pani jest matką pana Bundera. Niestety, mam rozkaz przeprowadzenia rewizji w tym mieszkaniu.

Starszka po dawnemu stała milcząco na tym samym miejscu, tylko cierpienie i strach wysypały wyraźnie na pomarszczonej twarzy. Po ostatnich słowach Jarowego oparła się chudym ramieniem o ścianę.

— Niech się mama niczego nie obawia — powiedział Bunder. — Chodzi tylko o załatwienie formalności, poza tym pan komisarz jest moim przyjacielem. Za pięć minut sprawa będzie załatwiona i jestem przekonany, że mój przyjaciel pan Jarowy będzie bardzo wyrozumiały ze względu na stan zdrowia mamy. Dlaczego mama ciągle stoi? Przecież prosiłem, aby mama zawołała pielęgniarkę i położyła się do łóżka...

— Pani jest chora? — zapytał Jarowy

— Spojrzał przenikliwie w oczy Bundera, lecz niezależnie od tego, co w nich spostrzegł, był przekonany, że cała historia z chorobą jest zmyślona w ostatniej chwili

— Tak, nawet bardzo chora — oświadczył

krótko Bunder.

— Postaramy się możliwie ostrożnie wykonać obowiązek — odparł Jarowy — ale rewizję muszę przeprowadzić. Niestety, inaczej być nie może... Pani będzie łaskawa wejść do pokoju.

— Tak, tak... dobrze... — szepnęła ledwo dosłyszalnie.

Oderwała się od ściany, poszła szybko, jak gdyby utykającymi kroczkami. Był to raczej bieg — chwytajny, kulejący i ejdnocześnie gwałtowny — który przypomniał ostatnie skoki śmiertelnie postrzelonego zwierzęcia. Widok był taki przy kry, że Jarowy niemal westchnął z ulgą, gdy starszka z cichym okrzykiem upadła przy progu. Drgnęła i znieruchomiała.

W tej chwili podbiegł przodownik, pochylił się nad kobietą, wziął ją na ręce z delikatnością, na jaką było stać tego obrzydza, zaniósł do sypialni i położył na łóżko.

— Panie komisarzu — powiedział po powrocie — ta pani jest chora... naprawdę chora...

— Przecież uprzedzałem panów! — zawołał Bunder.

Jarowy nie okazał po sobie, że jest rzeczywiście zaskoczony trochę tym wydarzeniem. Skinął na przodownika i powołał:

— Niech pan zejdzie na dół, zawiaduje do urzędu i powie, że ja przyjechałem z panią doktorem Wilkowską przybyłą z tychmiast. Jeśli nie będą mogli jej znaleźć, niech przysła inna lekarkę... Pan Bunder, proszę za mną...

— Chciałbym oszczędzić chorej widoku jak jej syn niczym przestępca... — urwał nagle, potarł czoło i dodał: — Może pan pozwoli przynajmniej zamknąć drzwi do sypialni matki?

— Nie! — zawołał Jarowy i stłumił głos, gdy spostrzegł, że postać, leżąca na łóżku, poruszyła się lekko. — Nie, panie Bunder, Nie pozwolę, dopóki lekarka nie zbada pańskiej matki i nie stwierdzi, że ona jest rzeczywiście chora... Przejdźmy do sprawy. Gdzie pan przechowuje akta i różne dokumenty?

— W biurze.

— Pański portfel!

— Proszę, panie komisarzu,

— Jarowy wyłożył na stół całą zawartość skórzanego portfela i zaczął ją starannie przegiądać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W roku 1938 wszyscy piją piwo z browaru Fr. Braulińskiego

Kronika piotrkowska

SOBOTA
1
STYCZEŃ
1938

NOWY ROK 1938
Jutro Mała ego Op.

RADIO

- 8.00 Sygnał czasu i kolęda „Nowy Rok bieży”.
- 8.05 Poranny koncert orkiestry wojsk
- 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła O.O. Dominikanów we Lwowie;
- 10.30 Boże Narodzenie w twórczości różnych kompozytorów;
- 11.10 Reportaż z życia;
- 11.30 „Kalendarzowe kartki” — słuchowisko muzyczne dla dzieci;
- 2.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie;
- 12.03 „Sonety krymskie” Adama Mickiewicza, muzyka Stanisława Moniuszki.
- 17.00 Kurant staroświecki: „Rok polski sceny obyczajowej z życia dworka polskiego”;
- 18.00 Muzyka angielska;
- 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą;
- 19.45 Popularny koncert, muzyka taneczna;

NIEDZIELA, dnia 2 grudnia 1938 roku

- 8.00 Audycja poranna;
- 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi;
- 10.30 Koncert w wyk. Chóru Kaplicy Sykstyńskiej i Beniamino Gigli. Transmisja z Watykanu.
- 12.03 Poranek symfoniczny z Krakowa;
- 13.10 „Górnoślazaczka” — nowela P.Gojawicyńskiej;
- 13.30 Muzyka obiadowa (z Poznania);
- 5.00 „Gody” — komedia ludowa;
- 5.45 „Wszystko po trochu” — audycja dla dzieci;
- 5.59 Muzyka kompozytorów północy — koncert;
- 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie;
- 19.05 Słuchowisko „Sen pana Łukasza”, wg. B. Prusa;
- 19.35 „Słynni wirtuozi” (XI audycja);
- 2.00 Noworoczna audycja sportowa;
- 21.20 „Ta joj” — wesoła audycja.
- 22.05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (IV audycja);
- 22.30 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga.

PONIEDZIAŁEK, dn. 3 grudnia 1938 r.

- 6.15 Audycja poranna;
- 11.40 Od warsztatu do warsztatu;
- 5.45 Z pieśnią po kraju — audycja z Poznania;
- 16.15 Orkiestra Straży Więziennej;
- 17.00 „Najdłuższy most” — pogadanka.
- 17.15 Recital wiolonczelowy Rafała Larena;
- 18.10 Nowe nagrania Lucyny Szczepańskiej (płyty);
- 18.35 Audycja dla wsi;
- 20.00 Audycja żołnierska;
- 20.30 „Dyskutujemy: Dlaczego zajmujemy się z ciem naszych bliźnich”;
- 21.00 „Z tego mało” — wspomnienia myśliwskie z grudnia 1937 r.;
- 21.30 „Arcydzieła muzyki symfonicznej” — VI audycja.

Chcą pracować...

3500 młodych ludzi w Piotrkowie, którzy nigdy nie pracowali

w Piotrkowie — wśród szeregu innych spraw — wybija się na czoło zagadnień społecznych kwestia bezrobocia młodzieży. W mieście tym znajduje się około 3500 ludzi młodych, którzy dorosli do lat — kiedy człowiek zaczyna myśleć o samodzielnym utrzymaniu się w społeczeństwie.

Ludzie ci wyrastali w atmosferze przykrych rzeczywistości — nieustannej walki o byt. Są to w większości synowie i córki rodziców bezrobotnych.

Młode lata poświęcili głodu i chłodu na naukę, zdobyli wykształcenie — z jedną myślą, która była ich udręka — aby dojsz wreszcie do celu i zacząć pracować, aby wreszcie skończyć z nędzą i głodem które są nieodłącznymi przyjaciółkami ich zimnej i wilgotnej izby.

Ludzie ci mają mocne ręce i ochotę do pracy. Bogaci w najmocniejszy atut, jakim jest młodość — tracą wiarę. Czeka ją. Czeka ją na pracę, która staje się ich ideałem.

Pracę rzetelną, solidną i uczciwą. Nastawienie tych ludzi do życia jest pozytywne. Chcą być użyteczni. Wiedzą, że praca jest nie tylko przywilejem wybranych, ale każdego uczciwego człowieka.

Nie odmawiajmy im tego ludzkiego prawa. Choć o pracę — społeczeństwo piotrkowskie winno i musi znaleźć sposoby, które przyczynią się do ulżenia dołom tym ludziom chętnym do pracy.

Zatrudnienie młodych ludzi to sprawa bardzo ważna. Trzeba zastanowić się nad tym, że brak pracy fatalnie odbija się na psychicznym stanie młodego człowieka...

Stan ten stwarza zło, które w wielu wypadkach jest przyczyną, że człowiekowi robi się wszystko jedno — a gdy miara cierpliwości się przepełni — gdy wie, że proste drogi zawiodą — szuka innej drogi.

Nie wolno dopuścić, aby 3500 przyszłych obywateli ginęło.

Piotrków o tym musi pomyśleć. I to za raz. Jest na tym odcinku wdzięczna praca dla różnych organizacji, które wytknęły sobie szczytne hasło: podźwignięcia Polski wzwyż.

Ubrać się tylko

w magazynie ubiorów
M. LANCMAN
Pl. Trybunalski 4

Kostiumy damskie. Ubrania męskie i dziecięce. Wielki wybór palt zimowych. Tanio! Obsługa grzeczna!

Kryzys w tkackim przemyśle w Bełchatowie

Większość fabryk została unieruchomiona

Jednym z najbardziej uprzemysłowionych ośrodków na terenie powiatu piotrkowskiego, poza Piotrkowem — jest Bełchatów, który posiada 15 fabryk włókienniczych, zatrudniających z górą 1000 robotników.

w stosunku do robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym Łodzi, Piotrkowie lub Moszczenicy, wynagrodzani są bardzo marnie.

Dotychczas właściciele fabryk nie mogli byli zastosować orzeczeń nadzwyczajnej komisji arbitrażowej z powodu od-

miennych warunków produkcji.

Fabrykanci tłumaczą to trudnym dowozem surowca i transportem produkcji. Jest to zupełnie zrozumiałe o ile weźmie się pod uwagę, że Bełchatów nie posiada połączenia kolejowego, a szosa, łącząca miasto to z innymi ośrodkami kraju znajduje się w złym stanie.

Ostatnio sygnalizowano z Bełchatowa że liczba krosien, która rok rocznie były czynne w poszczególnych fabrykach wynosiła od 75 do 80, ostatnio zmalała do 20.

Poza tym niezdrowa konkurencja pomiędzy właścicielami oraz brak rynku zbytu, doprowadziły do unieruchomienia większości warsztatów, a co za tym idzie pozbawienia pracy kilkuset osób.

Zubożałe miasto Bełchatów znajduje się w sytuacji tragicznej w okresie miesięcy zimowych, kiedy i tak liczba bezrobotnych jest dość znaczna, a fundusze na opiekę społeczną samorządu miejskiego są minimalne.

Tragiczną sytuacją licznej armii bezrobotnych w Bełchatowie winny zainteresować się czynniki miarodajne.

Bełchatów woła S. O. S.

Wszystkim Odbiorcom, Piwa Okocimskiego i wód gazowych składa serdeczne życzenia Noworoczne Reprezentacja browaru „Okocim” i wytwórnia wód gazowych.

WEADYSŁAW RYBIŃSKI.

Wszystkim swoim Gościom składa serdeczne życzenia Noworoczne

RESTAURACJA „UDZIAŁOWA”.

Nabożeństwa w kościołach

Dziś o godzinie 11.30 odbędzie się w kościele Świętego Jacka uroczysta Suma po której nastąpi poświęcenie nowego baldachimu, przeznaczonego dla tejże parafii. Wieczorem o godz. 6 p.p. nieszpory i czytanie Ewangelii.

Dnia 2 stycznia w kościele Popijarskim odbędzie się, jako w pierwszą niedzielę miesiąca, adoracja Najświętszego Sakramentu, trwająca od godz. 6 do 18-ej o godzinie 4 p.p. nieszpory.

Wielka zabawa P. C. K.

Staraniem zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 5 b.m. wielka zabawa dancing - bridge w sali im. Kilińskiego.

Gości oczekuje moc niespodzianek i atrakcyj. Przygrywać będzie do płasów do borowy zespół. Zabawa trwać będzie aż do świtu. Dochód przeznaczony na cele organizacyj.

Jasełka

W sali Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie odlegrane zostaną w dn. 2, 6 i 9 b.m. „Jasełka” p.t. „Pójdźmy do Betlejem” w 4-ach aktach.

Dochód przeznaczony na sieroty przy T-wie Dobroczynności. Podczas antraktu przygrywać będzie orkiestra. Początek o godz. 18-ej.

NAJLEPIEJ

kupuje się
wódki, wina, likiery i piwa

W ZNANEJ RESTAURACJI „BIAŁY BAR”
w Piotrkowie Tryb., ul. Słowackiego 23, tel. 1333.
UWAGA: Z CEN DOTYCHCZASOWYCH UDZIELAMY 50% RABATU

Od Wydawnictwa

Ci wszyscy prenumeratorzy, którzy do dnia 5 stycznia 1938 roku wpłacą prenumeratę za m. grudzień 1937 r., lub za m. styczeń 1938 r. — otrzymają **bezpłatnie ścienne kalendary do zdzierania** na rok 1938.

Ofiary

Zamiast życzeń noworocznych na pomoc zimową dla bezrobotnych składa p. kom. Ub. Społ. J. Jopkiewicz zł. 5.—

Czas odnowić prenumeratę za m. styczeń

Wykupywanie patentów

W ciągu ostatnich dni grudnia oba urzędy skarbowe w Piotrkowie zatłoczone były interesantami, wykupującymi świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1938. Ilość sprzedawanych dziennie świadectw sięgała cyfry kilku tysięcy.

Czara upojeń...

Dancing, czarna kawa, bridge — te magiczne słowa, o oddawna, piękna Pani, marzeń Twych osnowa. polski Czerwony Krzyż dnia stycznia piątego rządzi piękny bal w sali Kilińskiego. aniec, humor, śmiech, zabawa ciągną gości z lewa, z prawa. cel piękny — bez dwóch zdań podnieta — Panów, Pań.

Karnawał się rozpoczął...

czyż marzy piękna pani?

Karnawał się rozpoczął... Bala, dancin zabawy... Korzystają wszyscy, aby czas spędzić w radości i weseliu. Odrzucamy pski, nie myślimy o podatkach, ratach, chcemy się bawić!

Nasze piękne panie, chcą być jeszcze piękniejsze na dancin, balach i zabawach... Fryzjer krawcowa, czynią wszystko, aby główka pięknej pani — była jak najładniejsza, aby suknia była krzyżem ostatniej mody.

Prawdziwą ozdobą sukni na balu, dancin jest piękny KWIAT BALOWY. — Piotrków jest tym szczęśliwym miastem, o to ozdobę panie nie potrzebują się martwić.

Piękne kwiaty balowe w wielkim wyborze są do nabycia przy ul. Polnej 5.

Kwiaty sztuczne
w dużym wyborze
Polna 5 m. 4.

Styczeń w przysłowiaich polskich

Styczeń każe do kozucha, trunkiem nie bojać brzucha, krwi nie puszczać, pieknie jadać, w ciepłej łaźni wolno siadać.

Magnieszka łaskawa puszcza skowronka z rękawa.

Trzej królowie pod szope, przybyło dnia i kurzę, stoje.

Kto się w styczniu rodzi, temu gadzi nie szkodzi.

Na świętego Ludwika na grudzie koń tyka.

Kiedy w styczniu rośnie trawa, licha w to jest postawa.

Kiedy Nowy Rok nastaje, styczeń dobrze mrozi, gospodarz łuczywa łupi i drwa lasu zwozi.

Nowy Rok, nie patrz w bok, tylko w ozy nasze, — pogodzimy się jak Bóg każe, a ten nowy rok.

Rok Nowy pogodny, zbiór będzie do-odny.

Kiedy styczeń najostrzejszy, wtedy ro-rodz najplodniejszy.

Nowy Rok przywita słońce piękne, jasne, radujcie się chłopcy, bo stodoły ciasne.

Święta Agnieszka wypuści śnieg z mieszka, go nie powstrzyma ani do Franciszka.

Prof. Stanisław Kazuro jako twórca i działacz

Nagroda muzyczna miasta stołecznego Warszawy jednogłośnie przyznana została w tym roku prof. Stanisławowi Kazuro.

Trzy dziesiątki lat pracy dla sztuki ma za sobą prof. Stanisław Kazuro — Dziś, gdy radjo, pisma wszelkich odcieni, jednogłośnie podnoszą wielkie zasługi prof. Stanisława Kazuro, niechże i naszego miasta nie zabraknie w głosach prasy i społeczeństwa polskiego.

Stanisław Kazuro urodził się w r. 1881 w Teklinopolu, ziemi Wileńskiej. Po ukończeniu szkół w Wilnie bierze udział w ruchu wolnościowym. — W Dynaburgu organizuje koncerty o charakterze czysto polskim.

Po ukończeniu Konserwatorium w Warszawie wyjeżdża zagranicę do Rzymu do królewskiej akademii św. Cecylii. Studjuje pod kierunkiem takich powag jak Sgambatti i Setaccoli. Z Rzymu jedzie Stanisław Kazuro do Paryża.

Przed wybuchem wojny wraca do kraju — skompromitowany politycznie pracuje w ukryciu, walcząc o swe ideały — organizuje w roku 1917 słynną kapelę Romantystów wykonującą dzieła z repertuaru kapeli Sykstyńskiej, w której pracował Kazuro podczas swego pobytu w Rzymie.

Jako kapelmistrz Filharmonii Warszawskiej wykonuje liczne oratoria — Sam tworzy symfonje — „Młodość“, trylogja „Smutna ziemia“, „Echa leśne“, „Z pól i łąk“ oraz pieśni jego znajdują się programach koncertowych.

W niepodległej Polsce obejmuje katedrę profesora w konserwatorium warszawskim. Pracuje nad wzorowo ułożonymi podręcznikami solfeżu i przygotowaniem fachowym muzyków, znających metody nauczania. Tworzy w dziedzinie muzycznej metodę własną, grubożonnie przemysłową i wypróbowaną, opartą na wzorach europejskich.

Wybitni kompozytorzy polscy: Maszyński, Wieniawski, Szymański, Maklakiewicz, Sikorski i inni piszą dla zespołu wokalnego „Polskiej Kapeli Ludowej“, którą do dziś prowadzi prof. Stanisław Kazuro.

Już w niepodległej Polsce wystawia Stanisław Kazuro w Filharmonii Warszawskiej fragmenty opery „Powrót“ (do własnego libretta), oratoria „Słońce“ i „Lot“ Twórczość jego z tych czasów obejmuje wszelkie dziedziny muzyki instrumentalnej i wokalne — Suita „Tuberozy“, „Pełki“, Suita Legionowa, mnóstwo pieśni, inwencji dwu i trzygłosowe na fortepian.

Prace prof. Kazury cieszą się wybitnym uznaniem profesorów zagranicznych Królewskiego Konserwatorium w Rzymie, Kalifornii i wielu osobistości świata muzycznego Europy i Ameryki jak: Perlasca, Oddone, Wilhelm Kempff, Detlew Ohl sen i t. d.

W Polsce ilość wychowanków prof. Kazury liczy tysiące — zajmują oni stanowiska od teoretyka, kapelmistrza, nauczyciela śpiewu aż do profesora niejednego Konserwatorium w kraju.

Za działalność artystyczną, pedagogiczną i społeczną M. W. i O. P. odznaczyło prof. Stanisława Kazuro złotym Krzyżem zasługi. Przywiązanie do ziemi ojczystej Kresowa natura zacnego pedagoga, znane między jego uczniami „złote serce“, zdobyły mu miłośników wdzięcznych wychowanków. — Wśród cichy ukochanego Anina zasłuchany w ciszę tworzy najmiłszy prof. Kazuro swe liryki i każdy z nas, kto go zna wie, że z poza beethovenowskiego marsza w jego twarzy, wyrzy zawsze do nas uśmiech dobry i serdeczny zacnego prof. Kazuro.

S-a.

NA WSZELKIE BALE I ZABAWY

REPREZENTACJA BROWARU „OKOCIM“ i WYTWORNIA WÓD GAZOWYCH ODDAJE W KOMIS: PIWA JASNE i CIEMNE W WYTWORNE W SMAKU ORAZ NIEDOŚCIGNIONE W RÓŻNYCH SMAKACH WODY i LEMONIADY.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE DROGA TELEFONICZNA Nr. 14 97.

Ciekawe książki

Przemiała książka

Nie na to by nienawidzić, lecz na to, by kochać postać jestem... słowami An tygony kończy Haluschka książkę p. t. „Słuchaj Ewo“.

Trzeci z kolei tomik tej autorki w przekładzie Z. Starowiejskiej i Mortimwej czyta się jednym tchem podobnie jak poprzednie p. t. „Adam i Ewa“ i w „Czł. oczy“.

Któż z młodych kobiet nie szuka z niepokojem dion, której mogłaby zaufać, oczu, które pomogłyby wypatrzyć właściwą dla niej ścieżkę w przyszłość wiodącą, serca bez kaprysów, rozumu bez doktrynerstwa? Któż kobietę, zastanawiającą się choć trochę nad życiem własnym i cudzym nie dręczą, napływające coraz nowe i coraz trudniejsze zagadnienia?

Większość z nas jest za inteligentna, aby nie stawiać pytań, ale za mało przygotowana na to, by je mogła rozwiązać.

Chciałybyśmy siebie przeczytać. Rzucamy się w życie, w przyjaźń, w miłość, z gorączkowym poszukiwaniem własnego „ja“. Nie brak i idealizmu ukrytego lub na pokaz, ale w ogrodzie naszych życzeń hodujemy materialistyczne pragnienia. Niespełnione — unieszczęśliwiają nas, spełnione — unieszczęśliwiają niekiedy jeszcze więcej. Gdyż „igranie z niebezpieczeństwem jest najgroźniejszym wrogiem dzisiejszego życia“.

„Autorka zna tajemniczy, a cudowny ogród duszy“. „Znam jej wielkie czekanie to czekanie, które owija cię taką ukojną ciszą, które kryje cię przed wszelkim okiem za zwiewnymi welonami tęsknoty. Znam tę twoją drżącą trwożę, tę dziwną nieśmiałość i zaleknienie, które nie opuszczają cię nawet wtedy, gdy życiu biegiesz naprzeciw“.

Haluschka rzadko jednak potrąca strunę liryczną. Zwraca się bezpośrednio do czytelniczki, wciągając ją do dyskusji, zmiennie interesującej, toczącej czarem umysłu prawdziwej kobiety XX wieku!

Czyż można kierować się w życiu literaturą? spytacie. Nie, ale każda nowocześnie na panna nie pożałuje, jeśli weźmie wywoły autorki pod rozwagę.

Dla jakiego wieku przeznaczona jest książka „Słuchaj Ewo“? Autorka jej jest przeciwniczką pisarzy o umysłach bardziej rozkładowych niż konstruktywnych, którzy w „jaknajbardziej beznadziejny sposób przedstawiają nieporozumienia między młodym, a starym pokoleniem“.

„Nie jest w życiu tak źle, jak w książkach. Między generacjami istnieje więcej węzłów, a mniej różnic, niż się tym pisarzom wydaje. Młody, czy stary, człowiek jest człowiekiem, młody czy stary ma pragnienie szczęścia i potrzebę tę rozumiem, młody czy stary musi walczyć i pracować“.

A więc słuchaj Ewo...

Czy jesteś młoda, czy stara, czy biedna czy bogata, niewykształcona, czy wykształcona, dobra czy zła, czy jesteś córką, siostrą, narzeczoną, samotną, czy zamężną, a może nawet już matką — Słuchaj Ewo. „Nie ta kobieta jest prawdziwie mądra która umie uczenie rozprawiać, lecz ta, która umie dobrze i inteligentnie słuchać“. Marta i Maria chcą obie mieć w tym życiu udział równomierny“.

A. MIARCZYŃSKA.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE wszystkim swoim Odbiorcom

składa

ELEKTROWNIA W PIOTRKOWIE Sp. Akc.

Pomoc Zimowa w Piotrkowie

Celem uniknięcia kosztów inkasa Powiatowy Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie zwraca się z apelem do społeczeństwa o łask. dobrowolne uiszczenie świadczeń otrzymanych na podstawie wezwań (wymiarów) na pomoc zimową za m-c grudzień. Zamiast życzeń noworocznych wpłacili

na pomoc zimową dla bezrobotnych: ks. Dziekan Józef Goździk zł. 6.— i Naczel. b.r. do dnia 5 stycznia 1938 r.

Ofiary należy wpłacać na konto Komitetu w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Piotrkowskiego, przy ul. Słowackiego Nr. 9, lub do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Nr. 602,227.

KINO-TEATR

AS

PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2 wiaśc. Konopińska i Piaskowska

Dziś i dni następnych.

FILM JAPÓŃSKI

Wzruszająca miłość kochanków złotej i białej ras w wielkim filmie z „krajny kwitnącej wiśni“ p. t.

YOSHIWARA (MIASTO MIŁOŚCI)

Yoshiwara, dzielnica Tokio — miasto miłości i gejsz w której przeżywa swą tragedię gejsza, przeznaczona dla wszystkich, a żyjąca dla jednego.

W r. lach gł. **SESSUE HAYAKAWA, Tanaka Mitchoko i Pierre Richard**

NAD PROGRAM! Aktualności świata

Niesamowite życie i zbrodnie najdziwniejszej pod słońcem kobiety

W Paryżu, w jednym z licznych domów pływających na Sekwanie, znaleziono zwłoki 35-letniego byłego żołnierza Legii Kolonialnej, nazwiskiem Le Cam. Krypa, nazywająca się „Mewa”, jest mieszkaniem kobiety, która niejednokrotnie była bohaterką wszelkiego rodzaju skandałów paryskich. Nazywa się ona Violetta Morris. Przyznała się do zabójstwa Le Cama, ale twierdzi, że uczyniła to w obronie własnej.

Życie tej kobiety jest pasjonujące, jak romans sensacyjny.

— Pani admirał, urodziła się panu bratanica!

Taką wiadomość otrzymał na pełnym morzu przez telegraf iskrowy admirał francuski Morris pewnego dnia r. 1893.

Nie przypuszczał wówczas poważny admirał, że owa mała Violetta będzie bohaterką najdziwniejszego życia i wielu niezwykłych skandałów.

AWANTURNICZE SKŁONNOŚCI.

Reszta gdy była dzieckiem, zwierzała się swemu stryjowi, że marzy tylko o jak największej ilości przygód.

Gdy nieco podrosła, zaczęła używać wszelkich sportów, dostępnych dla dziewcząt w owych przedwojennych czasach i okazało się, że ciska znakomicie oszczepem, najwyżej skoczki i najszybciej biega.

Wybuchła wojna. Kobiety nie idą na wojnę. Ale Violetta zaciąga się jako ochotniczka i pełni funkcję łącznika na moście w armii angielskiej.

Po wojnie wychodzi za mąż za Francuza Gouraud, ale wciąż oddaje się namięt sportom i bije coraz to nowe rekordy.

Na olimpiadzie paryskiej wszyscy znają tę kobietę, która mówi głośno i rubasznie, porusza się po męsku i niczego się nie obawia.

Wkrótce potem jest kapitanem ekipy piłkarskiej kobiecej Francji i jeździ na rowerze z szybkością 80 km. na godzinę.

W MĘSKIM UBRANIU.

Violetta Morris, mając przyzwyczajenia męskie, chce mieć także i męskie ubranie.

Prawo zabrania chodzenia kobietom w ubraniu męskim, ale pani Morris czyni tak usilnie strania, że wreszcie otrzymuje pozwolenie.

Odtąd we wszelkich lokalach paryskich można oglądać kobietę o krótko przystrzyżonych włosach, ubraną w spodnie, sportowy sweter i czapkę - cyklistówkę.

Nie przestając na tym Violetta czyni

coś, o czym znowu mówi cały Paryż: każe sobie drogą operacyjną... usunąć biust, gdyż... przeszkadza jej w swobodzie ruchów.

W tym też czasie zaczyna zdobywać rekordy samochodowe.

ZWYCIĘŻA D W U B O K S E R Ó W.

Ale na tym nie koniec. Violetta Morris ubożej i zakłada sobie biuro sprzedaży samochodów. Robi najrozmaitsze interesy, o których znowu w Paryżu mówią nienajlepiej.

Pewnego wieczoru w jednym z lokali nocnych pani Morris słyszy, iż znany bokser wraża się o niej z lekceważeniem.

Niewiele myśląc, wyzywa go na walkę i w oczach publiczności zwycięża knock-outem.

Skandal! W dwa miesiące potem drugi: Violetta walczy z innym bokserem i również go kładzie w walce.

MIESZKANIE NA WODZIE.

W tym czasie zaczyna się ukazywać w różnych pismach paryskich zabawna fotografia Violetty w męskim przebraniu: stoi wsparta na rowerze na tle fortepianu. Ten fortepian — to symbol jej nowej pasji Violetta uczy się śpiewu, a nawet występuje w kabaretach.

Wynajmuje wtedy jedną z „berlinek”, łożdzi mieszkalnych na Sekwanie. Nazywa swój dom na wodzie „Mewa” i urządza sobie tam nowe życie.

W jej mieszkaniu wodnym bywają najróżniejsi goście.

Najczęstszymi gośćmi są: były oficer Legii Kolonialnej baron Trobriand z żoną i były żołnierz tejże Legii Le Cam, dziwny narwany chłopak.

OSTATNIA „GWIAZDKA”.

W wieczór wigilijny, zwyczajem paryskim, restauracje i kawiarnie pełne były gości.

W jednej z sal na avenue de Neuilly za siadło przy stoliku dziwne towarzystwo: na pierwszy rzut oka było tam trzech panów i jedna kobieta.

Przy bliższym spojrzeniu okazywało się, że jednym z trzech panów była Violetta Morris. Znajdowała się w towarzystwie małżonków Trobriand i Le Cama.

Zachowanie tego towarzystwa wywołało w eleganckiej restauracji konsternację, gdyż kłócili się między sobą bardzo głośno.

Le Cam wyrzucił baronowi, że nie po-

maga mu w znalezieniu roboty, Violetta stała po stronie barona.

O 10-ej towarzystwo bardzo wzburzone wyszło.

Nazajutrz, w pierwsze święto, Le Cam przyszedł o szóstej do Violetty, do jej pływającego domu. Klótnia rozgorzała na nowo, wkrótce zamieniła się na walkę, Violetta twierdzi, że broniła się jedynie, w każdym razie zabiła Le Cama.

Aresztowano ją. W więzieniu musiała się pożegnać z męskim ubraniem dla szarej sudni więziennej.

Radiotechnika na usługach lotnictwa

Bardzo interesująco przedstawia się tegoroczna Druga Międzynarodowa Wystawa Lotnictwa w Medjolanie, na której wśród 9 wielkich państw i Polska wystawia swój wspaniały dorobek w dziedzinie lotnictwa.

Szczególne ciekawe są urządzenia radiotelegraficzne w lotnictwie. Pod tym względem celują Niemcy, którzy w czterech stoiskach pokazują rozwój techniki radiowej i najnowsze aparaty, dające wielkie usługi lotnictwu.

Spotyka się tam stacje nadawcze i odbiorcze, urządzenia, umożliwiające ustalenie kierunku dla samolotów i lotnisk, przeznaczone dla najróżniejszych celów i w różnym wykonaniu.

Jeżeli samolot komunikacyjny opuści lotnisko to i nadal utrzymuje stałą łączność z swym portem macierzystym i drogą radiową kieruje się go do następnego miejsca lądowania.

Pilot otrzymuje ze stacji lotniska nie tylko komunikaty meteorologiczne, lecz i wskazówki, jakiej trzymać się ma wysokości, oraz otrzymuje dokładne informacje dotyczące miejsca nad którym samolot właśnie się znajduje. Tak zwany „Peiler” radiowy wskazuje lotnikowi automatycznie, czy trzyma się on właściwego kursu, a gdy samolot wreszcie przeleci

Przyjezdni!

Najlepiej zamieszkać
można w Piotrkowie
w znanym

Hotelu Wileńskiego

przy ul. Słowackiego 7, tel. 14

Pokoje tanie, komfortowe, garaż

Z poważaniem
zarządzająca
Maria Bartenbachowa

do miejsca swego przeznaczenia, a z wodu mgły utrudnione mu jest odnalezienie lotniska, wówczas także z pomocą przychodzi radiotelegrafia.

Nadaje się pilotowi sygnały radiograficzne, w którym miejscu w jakim momencie ma osadzić maszynę na ziemi lądować.

Tego rodzaju urządzenia pokazuje w diolanie firma Telefunken, która zarażda je poglądn na obecny wysoki stan techniki radiowej w lotnictwie.

Zwiedzający wystawę znajdują tam również wszelkie przyrządy i najnowsze byczce techniki radiowej, jakie używane obecnie w samolotach komunikacyjnych i wojskowych, a nadto w jakie urządzenia zaopatrzone są nowoczesne lotniska.

Z aparatów nawigacyjnych na stole Telefunkena niewątpliwie najciekawszym jest przyrząd wskazujący pilotowi czy trzyma właściwego kursu, lub też czy od niego odbiega.

Skoro pilot trzyma się właściwego kursu, wówczas w słuchawkach słyszy równowagę tonów, o ile jednak od niego odga na prawo usłyszy znak Morsego kropka — kreska, a jeżeli odbiega na lewo znak Morsego n) kreska — kropka. Przyrządem tym odbierać można również wiadomości jak i jeszcze pożytecznym jest celem.

Wkrótce Rewia na F. O. N. w sali Kilińskiego

Nasza tygodniowa nowela.

ZEMSTA

(z francuskiego przełożył L. S.)

Kto by to przypuszczał, że pani Mary, przykładna i wzorowa małżonka zażywnego barona de Wernej, jednego z największych potentatów finansowych Paryża, na raz dostarczy towarzyskiemu światku tyle pikantnego do plotek tematu. Krótko mówiąc, pani baronowa rzuciła męża i uciekła z pewnym wielce obiecującym muzykiem i kompozytorem, którego piękność męska szła w parze z jego piękną kompozytorską karierą.

Tak, to był skandal. Cały świat arystokratyczny Paryża był tym wielce poruszony. Przez cały miesiąc w eleganckich i modnych salonach towarzyskich nie mówiono o niczym innym, jak tylko o tym wydarzeniu, o tej ucieczce pani Mary de Wernej z Pawłem Kabulem.

Biedna pani Mary — mawiały głośno przyjaciółka baronowej, w duchu zaś były wielce rade, że chociaż na chwilę świat przestanie się interesować ich własnymi skandalikami miłosnymi, zajęty tak wielkim skandalem, jak ten ostatni.

— Biedna mawiała z wyrazem obłudne

go współczucia. Któżby się po tej pięknej pani Mary spodziewał. Też miała z kim zdradzić męża? Z muzykiem! Phi!

I wszystkie te damy z towarzystwa choć rem orzekły, że pani Mary popełniła rzecz straszną.

Wewnętrznie były innego zdania.

— Ależ ta baronowa ma szczęście. Ładny chłopak. Gdybym to ja była na jej miejscu.

W kółkach męskich wydarzenie całe nabierało innego oświetlenia. W opinii męskiej było więcej szczerości sądu, a tym samym mniej obłudy, czy zazdrości.

— Głupi bubek mawiano, — dla spódniczki rzucić całą swą tak pięknie zapowiadającą się karierę. Jeszcze przecież nie wystawił swej opery nad którą tak mierzalnie pracował, a która według zapowiedzi znawców miała być ewenementem w dziedzinie muzyki. Przekreślił całą swą przyszłość.

A baron? O baronie wogóle nie było mowy. W całym wydarzeniu znajdował on się jakby na ostatnim planie. Mówiono o

pani Mary, o przystojnym kompozytorze i tylko chwilami, od niechcenia wspomniano o panu de Wernej ze współczuciem, jakie się ma dla pospolitego rościszka-niedłoggi. W rozmowach jakie prowadzono na ten temat, odzywały się nawet głosy, zwalające całą winę na barona.

— Jakto? — wszak sam sobie winien. Zachciało mu się bawić w mecenasa sztuki. Przecież drzwi jego salonów nie zamykały się przed malarzami, poetami, muzykami, których wspierał, żywił, protegował. Ma teraz to, czego chciał. Wpuścił wilka do owczarni.

Baron de Wernej był w opinii świata kompletnie pogrzebany i ośmieszony na zawsze.

Lecz oto, po kilku tygodniach, elegancki Paryż zdumiał się widokiem następującej sceny jeszcze bardziej, aniżeli ucieczka pani Mary z pięknym kompozytorem. Przecierano oczy z niedowierzaniem. Czy być może? Baron w towarzystwie małżonki. A ten trzeci? Nie, świat się kończy! Baron w towarzystwie pani Mary i... w najlepszej komitywie z kompozytorem Pawłem Kabulem.

I pomyśleć tylko, że taki niepozorny ze sztyt, w którym zwykły śmiertelnik widzi tylko czarne znaczki i kropki na białym, poliniowanym papierze, mieści w sobie takie skarby natchnienia, takie nieśmiertelne arcydzieła sztuki. A gdyby tak zeszyt zginął?...

— Tymczasem praca kilku moich lat

poszłaby na marne, — odrzekł kompozytor zostaloby jedno wspomnienie rzekł on, —

— To byłaby niepowetowana katastrofa dla sztuki —

— Nie chcę nawet o tym myśleć, zwłaszcza, gdy przypominę sobie, że jeden moich znajomych muzyków, gdy w czasie pożaru spaliło się jego dzieło, do pomieszczenia zmysłów i umarł ze zmartwienia.

Baron zaśmiał się uśmiechem szafki, odwróciwszy się ku kominkowi, na rym wesoło płonęły w ogniu wielkie szopy sosnowe, nagłym ruchem ręki rzucił kopis partytury w ogień.

Zanim ktokolwiek mógł się zorientować w całej tej scenie, ze wspaniałej partytury „Makbeta” zostało tylko zwięzłe wspomnienie. Po sali poszedł szmer zmienienia. Muzyk stał po środku salonu dy niby widmo. A tymczasem baron Wernej podszedł ku niemu wyciągnąłszy rękę rzekł:

— I cóż, kochany panie, co pan myśli o mojej zemście?

— Przypuszczam, że na tak głupiego męża jak ja, wcale nieżle pomysłała.

A zwracając się do obecnych, oznajmił głośnie pełnym eleganckiej ironii:

— Proszę państwa: Jegomość ten nował mi szczęście, ja mu wzamianam świątę. Przypuszczam, że jesteśmy z sobą kwita, nie prawda, panie Kabule?

Lewoniewski popełnił samobójstwo?

RYGA. 31.12. Przybyli z Moskwy opowiadają rewelacyjne szczegóły samobójstwa, jak nazywany jest w Rosji samolot, który wraz z Lewoniewskim i jego towarzyszymi zaginął w podbiegunowych pustyniach lodowych. Lewoniewski, mimo iż był jedynym z najlepszych lotników sowieckich, ujęty był ostatnio przez komisarzy Jeżowa za człowieka niebezpiecznego ze względu na jego polskie pochodzenie. Lewoniewski znał wszystkie tajemnice polskie Kremla oraz wszystkie strategiczne bazy lotnicze Sowietów. Jeżow postanowił go się pozbyć. Na parę tygodni przed podjęciem lotu Moskwy przez biegun do Kalifornii Lewoniewski miał być aresztowany i oczywiście, stracony. Lotnik zżławał sobie sprawę z groźnego mu niebezpieczeństwa. Zwrócił się więc Jeżowa z prośbą, aby nie skazywał go na śmierć przez rozstrzelanie i oszczędził mu haniebnej śmierci „wroga ludu” a ochotnie matce wielkiego bólu i pozwole mu śmiercią lotnika. Jeżow porozumiał się ze Stalinem i postanowił pozbyć się Lewoniewskiego oraz kilku innych podejrzanych lotników w percyjny sposób, pozwalając im popełnić zgołnawymy samobójstwo.

Oświadczył Lewoniewski, że godzi się na odbycie przez niego lotu nad Biegunem pod tym jednak warunkiem, że nie będzie on brał udziału w samych przygotowaniach lotu, a szczególnie aparatu. Jeżow zawiadomił Lewoniewskiego, że aparat będzie miał jakiś defekt i ulegnie katastrofie.

Lewoniewski wraz z towarzyszami, wystartowawszy z Moskwy, wiedział, że aparat ma jakieś uszkodzenie i że prędzej czy później musi runąć.

Termin katastrofy był tak obliczony, że samolot runął w niezbadanej pustyni podbiegunowej i nie ma nadziei, aby ktokolwiek mógł go odnaleźć.



a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Księdzu Kanonikowi Goździkowi, Księdzu Kanonikowi Krzyszkowskiemu p.p.: Prez. Rudnickim, Prez. Angiewiczem, Mec. Żarskiemu, Postowi Drozd-Gierymskiemu, Mec. Wilskiemu, Prok. Płoweckim, wszystkim Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, którzy przysli z pomocą w tych ciężkich chwilach, a głównie Mec. Kieynie, Mec. Ładniewskiemu, Więclawskiemu, Mec. Łamzaki Mawro, Sędziostwu Dębickim, Inż. Żakowiczom, Sędzinie Fiszerowej, okolicznemu Ziemiaństwu, Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, Zrzeszeniu Piotrkowiaków, Prokuraturze, Sądowi Okręgowemu i Grodzkiemu, Związkowi Polskich Związków Zawodowych, składa serdeczne «Bóg zapłać»

rodzina.

Wojsko w halach Paryża

ala strajków na prowincji

PARYŻ. 31.12. Unia związków zawodowych robotników rejonu paryskiego i związek zawodowy pracowników zakładu użyteczności publicznej ogłosiły komunikat, który stwierdza, że wobec ścisłych zobowiązań, przyjętych przez rząd osobach trzech ministrów, działających porozumieniu z prezesem rady ministrów, akcja strajkowa zostaje zakończona. Pracownicy miejscy mają otrzymać 1320 franków w wysokości 1320 franków rocz

Pomimo zakończenia strajku pracownicy miejskich Paryża, cały szereg strajków w innych dziedzinach życia gospodarczego Francji nie znalazł jeszcze swego rozwiązania.

Strajk pracowników transportowych i pracowników przemysłu spożywczego dalej trwa.

Centralne hale Paryża są nadal obsługiwane przez wojsko, co — jak wiadomo — było jedną z głównych przyczyn wielkiej akcji strajkowej, zainicjowanej przez komunistów

Również trwa strajk w fabryce środków mechanicznych Goodrich pod Paryżem.

Tak samo przedłuża się strajk marynarzy w Bruen.

W rozszerzeniu się atmosfery strajkowej na prowincji zdaje się świadczyć o tym wybuch strajku w gazowni w Nanterre, która obsadzona została przez robotników.

Władze wysłały do fabryki liczne oddziały policji oraz gwardii lotnej, by w razie nieustępliwości pracowników przystąpić do przymusowej ewakuacji fabry-

Egipt burzy się przeciw królowi Farukowi

Dymisja premiera — wodza wafdystów grozi wybuchem rewolty

KAIR, 31.12. W całym Egipcie panuje niesłychanie silne wzburzenie z powodu stanowczych posunięć młodego króla Faruka, godzących w dotychczasową wszechwładzę nacjonalistycznego stronnictwa Wafd.

Sytuacja jest tak naprężona, iż lada dzień spodziewać się można wybuchu otwartej rewolty.

Dziś król Faruk udzielił dymisji premierowi Nahas Paszy i powierzył misję utworzenia nowego gabinetu b. premierowi Mohamedowi Mahmudowi Paszy, który przystąpił do tworzenia rządu koalicyjnego. Nowy premier nie należy do stronnictwa Wafd.

W Kairze i w innych większych miastach podjęto daleko idące środki ostrożności. Zarządzono ostre pogotowie wojska wobec możliwości rozruchów.

Pierwszym zarządzeniem nowego premiera było uwolnienie 500 studentów, aresztowanych ze względów politycznych.

Zwolnienie premiera i wszechmocnego wodza stronnictwa Wafd Nahas Paszy, było wielkim ciosem dla tego stronnictwa.

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy postępowanie króla Faruka może być uważane za zgodne z konstytucją i czy stronnictwo Wafd przyjmie spokojnie gwałtowne usunięcie konstytucyjnego rządu.

Skonsygnowanie znacznych oddziałów policji i wojska w Kairze i innych miastach Egiptu w chwili ogłoszenia dekretu o dymisji rządu świadczy, jak krytyczną jest sytuacja również z punktu widzenia sfer dworskich.

RADIOODBIORNIKI
najwyższej klasy

„Elektrit“

- MAESTRO • zł. 446.—
- TEMPO • 320.—
- PATRIA • 264.—

— poleca —

Czesław Luft
Piotrków Tryb., Piłsudskiego 65
Tel. 15-34

rekomendujemy na gwiazdke

SŁYNNY 7-OBWODOWY SUPERHETERODYNY

PHILIPS
Super 4-38

Ir. LUFT Piotrków Tryb., Słowackiego 1. Tel. 14-95

Oszust sprzedał naiwnemu Żydowi statek w Gdyni

GDYNIA. 31.12. Na terenie Gdańska grał przez czas dłuższy międzynarodowy oszust i aferzysta Alfred Reich.

Reich w ub. roku sprzedał naiwnemu Żydowi ze Stanisławowa statek estoński „Astra” stojący na redzie portu gdańskiego.

Po tej transakcji, Reicha ujęto i osadzono w więzieniu gdańskim, skąd uciekł i ukrywał się w Prusach Wschodnich.

Następnie Reich przeniósł się do Włocławka i tam dokonał kilku zuchwałych łamań.

Obecnie Reich został ujęty w Bydgoszczy i powędrował za kratki.



Oszczędzać? Owszem, ale nie kosztem zdrowia...

Nie jest za drogie to, co dla zdrowia jest konieczne. Przy bólach głowy, przeziębieniu, gorączce, reumatyzmie, postrzale

ASPIRINA

WYRÓB KRAJOWY

Dancing na cele Harcerstwa

W DNIU 9 STYCZNIA 1938 r. o godzinie 20-ej

W Restauracji „EUROPA” pl. Kościuszki 4

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy przy I Drużynie Żeńskiej Urzędu

DANCING

MOC ATRAKCYJ! —

HUMOR

DZIWAŁ.
— Bobby, czemu kładziesz się spać w okularach?
— Ach, wiesz, mam teraz jakieś mocno niewyrażne sny.

PRZYSŁOWIE NA ODPOWIEDNIM MIEJSCU.
Sędzia: — Oskarżona tak wiele mówi o swym dobrym prowadzeniu się, a tymczasem skarżący się twierdzi, że oskarżona spała u niego całą noc w kawalerskim mieszkaniu.
— Panie sędzio, kto śpi ten nie grzeszy...

W SZKOLE.
Roztargniony nauczyciel do dzieci:
— Będzie ws kolejno wywoływał, ci którzy są w klasie, niech odpowiadają „jestem”, a kogo nie ma, niech odpowie „nie ma”.
TRAFIŁ...
— Czy tu mieszka u was, w tej kamienicy, pan Ptak?
— Tak! Na trzecim piętrze — nazywa się Skowronek...

MILY SYNEK.
W kredensie były dwa jabłka, Stasiu, a teraz widzisz tylko jedno, Co to ma znaczyć?

PIJAK.
W hotelu zjawia się gość pijany do ostatnich granic, wynajmuje pokój i kładzie się do łóżka, mówiąc:
— Proszę mnie obudzić o jedenastej rano,
— Już jest jedenasta.
— A no to budź pan, jaźda, budź pan mnie już.

czarna kawa — Dancing-Bridge dn. 5 stycznia na P.C.K.

RUMUNIA BEZ ZYDÓW

Ostry kurs antysemitki nowego rządu prof. Gogi

BUKARESZA. 31.12. Rada ministrów zdecydowała zamknąć dzienniki lewicowe „Adevenerul”, „Dimineata” i „Lupta”.

Dzienniki te dziś już nie ukazały się.

Największy z tych dzienników, „Dimineata” posiadał 75.000 nakładu i był najbardziej poczytnym dziennikiem Bukaresztu.

Dekret rządowy stwierdza, że zarządzenie nie to wydane zostało dlatego, iż „wspomniane dzienniki redagowane są głównie przez cudzoziemców” i że „przez cały czas swego istnienia zajmowały stanowisko, sprzeczne z interesami kraju”.

Zarządzenia o charakterze zdecydowanie antysemitki, wydane lub zamierzone przez rząd, przewidują również: zakaz współpracy Żydów w dziennikach, wychojących w języku rumuńskim, cofnięcie koncesyj, udzielonych Żydom na sprzedaż produktów monopoli państwowych, jak np. alkohol, tytoń, zapalniczki etc., rewizję akt nadania obywatelstwa, o ile nastąpiły one po r. 1922. Wyłączenie Żydów z wszelkiego rodzaju przedsięwzięciach rolnych oraz zakaz zajmowania się jakimkolwiek handlem w gminach wiejskich.

Wiadomości te zaniepokoiły bardzo ludność żydowską. Największe konsternacja ujawnia się w Bukareszcie, gdzie żydzi grali wielką rolę w handlu, finansach oraz wolnych zawodach.

Kurs prawicowy nowego rządu znalazł m. in. wyraz w zwolnieniu wszystkich prefektów i zastąpieniu ich nowymi, związanymi z partią narodowo-chrześcijańską. Z różnych stron donoszą o ruchu rozła

mowym w łonie partii chłopskiej „caranistów”, co tłumacza deklaracja tych członków rządu, którzy należą do partii „caranistów” iż realizować będą minimalny program partii chłopskiej.

KUPUJESZ ZDROWIE I ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA”



„OLLA” GUM.?

Jako dowodzą najlepiej i najprędzej.

40-LETNIE DOŚWIADCZENIE PACHOWE, 3 NOWOCZESNE WZĄDROŻYCH FABRYK, PATENT AMER. DR. BALOGH 193701111

Leczenie żyłaków
Choroby skórne i weneryczne
Dr. med. FAJMAN
przyjmuje od 12-2 i od 5-7.30
Piotrków, ul. Długoskiego 67. II piętro

Dr. L. GLATTER
choroby nerwowe psychiczne
Przyjmuje od 10 - 12 i od 4 - 6.
Piotrków, ul. Słowackiego 32. m.
Tel. 10-89.
ELEKTROTHERAPIA.

STARSZY FELCZER
A. LEWKOWICZ
Piotrków, SŁOWACKIEGO 28.
Wykonuje ochronne szczepienia przeciw ospie i dyfteryji, w zastrzyki, oraz wszelkie zabiegi w zakresie felczerstwa wchodzące.
Posiada stale świeże piątki węgierskie

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
„Kosuje się również”
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

BEZPŁATNIE
dodajemy Sz. Klienteli
kalendarzyki pugilaresowe
poki zapas starczy
ZAKŁADY GRAFICZNE
„ADOLF PAŃSKI SPADKOBIERCY”
Piotrków, ul. Legionów 2, tel. 10-55.

Jedynie
KREM I PUDER
THO-RADIA
zapewniają zdrową i piękną cerę.
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. P. K. „KOGUTKIEM”
PATRZĄCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
BOŻĄ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
ZAWIĄZANE Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” SA TEŻ I W TABLETKACH

Najtańsza sprzedaż
w firmie
A. BRAND WAJN
Piotrków, Sieradzka 2.
Zegarów, zegarków światowej marki, pierścionków, bransoletek, kłoczków, obrączek ślub.
PATEFONÓW
Duży wybór płyt gramofonowych i najlepszych igieł gramofonowych



KARNAWAŁ
A na zabawę przy sukni balowej
piękny kwiat
POLNA 5.

Smaczne → **paczki, struclę, babki, keksy**
własnego wypieku, oraz znane z wykwintnego smaku
ciastka lwowskie Zalewskiego
poleca cukiernia
„ITALIA”
Sala bilardowa | Piotrków, ul. Słowackiego Nr. 10. Tel. 15.49

Spółdzielcze Stow. Spożywców
„PRACA”
w Piotrkowie
poleca w 15 swych sklepach
towary kolonialnie
pieczywo
wyroby masarskie
własnego wyrobu o znanej dobroci.
Ceny niskie — obsługa rzetelna

ZAKŁAD BLACHARSKI
Sz. GŁOGOWSKI
Piłsudskiego Nr. 10.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BLACHARSTWA.
SPECJALNOŚĆ: KRYCIE, PAPA lub BLACHĄ, ORAZ SMAROWANIE DACHÓW.
CENY BARDZO NISKIE.

T-wo HANDLOWO - PRZEMYSŁOWE „ARBON”
SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA, Marszałkowska 1. Tel.: Biuro 8-53-80, garaż 8-56-82

Rozkład komunikacji autobusowej na linii PIOTRKÓW-WARSZAWA

przez Wolbórz, Tomaszów Maz., Rawę Maz., Mszczonów i Nadarzyn	
Piotrków Tryb.	9.45 12.10 16.30
Wolbórz	10.11 12.36 17.16
Tomaszów Maz.	11.00 13.30 18.00
Rawa Maz.	11.55 14.25 18.55
Mszczonów	12.40 15.10 19.40
Nadarzyn	13.16 15.46 20.16
Warszawa M.	13.45 16.15 20.45

WARSZAWA - PIOTRKÓW

Warszawa	7.00 9.00 17.00	Tomaszów Maz.	10.00 12.00 20.00
Nadarzyn	7.34 9.34 17.34	Wolbórz	10.26 12.26 20.26
Mszczonów	8.12 10.12 18.12	Piotrków Tryb. M.	10.50 12.50 20.50
Rawa Maz.	8.57 10.57 18.57		

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linii:

Piotrków - Wolbórz - Tomaszów		Tomaszów - Wolbórz - Piotrków	
Piotrków Tryb.	14.00 24.00	Tomaszów Maz.	8.00 15.20
Wolbórz	14.26 22.06	Wolbórz	8.26 15.46
Tomaszów Maz. M.	14.50 22.30	Piotrków Tryb. M.	8.50 16.10

POSZUKUJĘ MIESZKANIA dwupokojowego z wygodami. Oferty proszę składać w adm. „Głosu Tryb.” pod „solidny”

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Łodzi na nazwisko Frydrycha Józefa zam. kol. domy w Moszczynie, którą niniejszym unieważnia się. 165

POTRZEBUJĘ MIESZKANIA dwupokojowego z wygodami. Wiadomość w Admistracji „Głosu Tryb.” pod „profesor”.

LEKJCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO po jedyńcze i kompletami dla dzieci i dorosłych. Warunki przystępne. ul. Legionów 8 m. 5 (wejście od podwórza).

Miód pszczelny
Ipcowy pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek, 3 kilogramy 7.50 zł; 5 kilo 11.20 zł; 10 kilo 21.50 zł; 20 kilo 41 zł; 30 kilo 61 złotych, wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysła
Małopolski Ekspert Międy w Zbarażu
Skrytka pocztowa 6.

UCZĘ PISAC NA MASZYNE
Piotrków, Legionów 2